

Diana Wojtkowiak  
Polskie Towarzystwo Medycyny Informacyjnej  
ul. Diamentowa 3/30  
80-028 Gdańsk  
tel. 600954458  
diana@torsionfield.eu

Gdańsk 14.04.2023

**W. P.**  
**Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro**

**Prokuratura Krajowa**  
**ul. Rakowiecka 26/30, 02-528 Warszawa**

**Zawiadomienie o przygotowaniach do zbrodni ludobójstwa na polskich dzieciach**

Pismo zostaje przekazane jednocześnie do wiadomości:

Prezydent RP Andrzej Duda  
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki  
Marszałek Sejmu Elżbieta Witek  
Marszałek Senatu Tomasz Grodzki  
Prezes PIS Jarosław Kaczyński  
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Kamiński  
Sekretarz Stanu MSWiA Maciej Wąsik  
Dyrektor Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego MSWiA Wojciech Radecki  
Minister Zdrowia Adam Niedzielski  
szeroka opinia publiczna

Dotyczy zlecenia wyprodukowania i dystrybucji przez Ministerstwo Zdrowia tabletek oznaczonych jako jodek potasu, zawierających wprowadzone dodatkowo toksyny.

Pod koniec okresu letniego 2022 roku Ministerstwo Zdrowia rozprowadziło na terenie Polski kilkadziesiąt milionów tabletek oznaczonych jako jodek potasu. Dokonano, kosztującego podatników wiele milionów złotych, udanego eksperymentu przygotowania do podania trucizny większości polskich dzieci. Rozprowadzono truciznę do wszystkich szkół, jednostek straży pożarnej, a nawet przedszkoli, również do aptek. Większość rodziców podpisała formularz zgody na podanie trucizny swoim dzieciom. Zastanawia skąd takie odmóżdżenie społeczeństwa, że nie spotkało się to z jednoznacznym sprzeciwem? Sprzeciwem kierowników przyjęcia na stan instytucji paczek, których nie wolno otwierać, a przecież takie tajemnicze paczki mogą zawierać bomby, w myśl przepisów odpowiedzialności karnej za pozostawienie na dłuższą chwilę pakunku w miejscu publicznym. Nie było sprzeciwu rodziców podania nieznanych substancji, wydawanych tylko na receptę, bez

zalecenia lekarza znającego stan zdrowia dziecka i leczonego go w razie powikłań. Nie było sprzeciwu organów kontrolujących bezpieczeństwo obywateli przeciwko odbywaniu się od początku mocno podejrzanego procederu. Zupełnie wątpliwe było zagrożenie od elektrowni atomowej w Zaporozżu, znajdującej się w odległości dwóch tysięcy kilometrów.

Co do samego jodku potasu, czy płynu Lugola, mieliśmy dylemat już podczas wybuchu reaktora w Czarnobylu, podawać czy nie podawać. Robiłam wówczas pracę magisterską w Instytucie Chemii Uniwersytetu Gdańskiego i miałam jakiś niewielki udział w wydawaniu płynu Lugola. Wówczas niewiele jeszcze wiedzieliśmy, nie było wcześniej tak wielkiej katastrofy. Ale temat został ważki. Z perspektywy mogliśmy stwierdzić, że było to bezskuteczne działanie, ze względu na krótki czas życia promieniotwórczego jodu. Obecnie agencje USA związane z zagadnieniami skażenia promieniotwórczego przyjmują, że sens stosowania jodku potasu ogranicza się do odległości 20 mil od katastrofy elektrowni atomowej. Jeżeli ja to wiem i wiele innych osób również, to Ministerstwo Zdrowia musiało to również wiedzieć przed podjęciem decyzji zamówienia tabletek jodku potasu.

Pastylki nie zostały zatwierdzone przez Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, nie został podany podmiot odpowiedzialny, do którego można kierować informacje o działaniach niepożądanych, nie został podany pełny skład tabletek, rodzice byli wzywani do podpisania zgody na podanie tabletek, a więc na ich odpowiedzialność. Wszystko to, z wyjątkiem nielicznych „incydentów”, zostało przyjęte przez społeczeństwo, a szczególnie osoby zajmujące stanowiska publiczne i kierujące środkami masowego przekazu, jako nie budzące wątpliwości działania z myślą o bezpieczeństwie obywateli. Z perspektywy ponad półrocznej możemy powiedzieć, że eksperyment się udał. W tysiącach jednostek terenowych znajdują się trucizny gotowe do podania dzieciom i jest na to zgoda rodziców. Eksperyment trwa rzeczywiście znacznie dłużej, Już od początku lat dziewięćdziesiątych kiedy w Związku Radzieckim upadł komunizm, a w Polsce nastąpiły przemiany ustrojowe, z pomocą doradców zachodnich za pomocą szkoły, internetu i instytucji rządowych prano mózgi młodym ludziom podlegającym edukacji w latach 1990 - 2023. Tworzono model wysokowykwalifikowanego robotnika do pracy w zagranicznych korporacjach, posłusznego, pozbawionego własnej decyzyjności, odwagi cywilnej i tradycyjnej etyki, zastępując ją poprawnością polityczną, skonstruowaną w kręgach uniwersyteckich Wschodniego Wybrzeża USA, właśnie w takich celach, stworzenia pokolenia poddającego się każdej manipulacji.

Nie znaczy to jednak, że wszystko zostało dokonane zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, a winni nie podlegają procedurze karnej. Zgodnie z Konwencją ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 9 grudnia 1948r, ratyfikowaną zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r, wg artykułu II, ludobójstwem oprócz bezpośredniego zabójstwa jest którykolwiek z następujących czynów:

- b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy,
- c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego,
- d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy.

Ponadto z artykułu III dowiadujemy się, że oprócz dokonania ludobójstwa, karze podlegają również:

- b) zmowa w celu popełnienia ludobójstwa,
- d) usiłowanie popełnienia ludobójstwa,
- e) współudział w ludobójstwie.

Przejdźmy teraz do konkretów oskarżenia. Badania zleczone przez stowarzyszenie Bronimy Munduru wykazały obecność w tych tabletkach rtęci, ołowiu i azydku sodu. Wykonane przeze mnie wraz ze współpracownikami badania opracowaną przeze mnie

unikalną w świecie metodą spektroskopii cząstek pola torsyjnego dedykowaną dla celów zaawansowanych badań naukowych, wykazały obecność kolejnych toksyn. Z badań tych wynika obecność azotku sodu, octanu ołowiu, promieniotwórczego octanu uranu (sól uranu), selenianu żelaza, soli rtęci i deklarowanego jodku potasu. Dokładnie ten sam zestaw toksycznych substancji dodatkowych znajdował się w wykonanych na zamówienie Ministerstwa Zdrowia tabletkach wyprodukowanych w dwóch firmach farmaceutycznych: Polfa Tarchomin i Pharma GmbH (ta druga to firma Austriacka, ale mająca korzenie polskie). Zawartość toksyn w tabletkach dwóch producentów nie jest więc przypadkowa i jak można się domyślać powiązana z dokonaniem przez Ministerstwo Zdrowia specyficznym zamówieniem. Pełne wyniki znajdują się w załączniku. Próbkę tabletek tych dwu firm z czterech źródeł zostały mi dostarczone między innymi przez Polskie Stowarzyszenie Niezależnych Lekarzy i Naukowców. Pomiar ilościowy toksyn nie został dokonany, jako że nie jest to metoda dedykowana do oznaczeń ilościowych, jednak nie są to ilości śladowe, a ilości które można uznać, w stosunku do zawartości jodku potasu, jako znaczące. Z badań wynikało, że w tabletkach można wyróżnić oddzielne kryształki octanu uranu i octanu ołowiu.

Po tabletkach o masie około 200mg jakie zostały rozproszone, nie należy się spodziewać, że jedna lub kilka tabletek zabije człowieka, możemy się jednak spodziewać zaburzenia zegarów biologicznych, związanego z obecnością rtęci, uranu i jodu, przyczynku do bezpłodności i spowodowania pogorszenia stanu w przypadku obecności chorób przewlekłych w tym neurologicznych - azotek sodu jest silną neurotoksyną.

Z dochodzących informacji można zakładać, że w innych krajach nie dokonano podobnych działań. Jeżeli w jakichś krajach np. w Finlandii rozproszono tabletki jodku potasu, to wyłącznie do aptek. Nie żądano od rodziców podpisania cyrografów obarczających ich odpowiedzialnością za powikłania po połknięciu tabletek. A więc polski rząd wyszedł przed szereg w przygotowaniach do depopulacji własnego społeczeństwa, w myśl nieukrywanych już zamierzeń i działań rockefellerowskiej grupy globalistów zamierzających wymordować dużą część populacji świata, a podejmowanych też przez parlament europejski. Odsłania to kulisy zaawansowania działań depopulacyjnych, które będą dokonywane, a właściwie już się dokonują, biorąc pod uwagę dwieście tysięcy nadmiarowych śmierci odnotowanych przez Główny Urząd Statystyczny w 2020 roku. Wszystko jest i będzie dokonywane naszymi polskimi rękoma i finansowane z naszych własnych podatków. To nie Niemcy albo Chińczycy będą nas mordować, ale sprzedajne pseudoelity rządowe. Zawiadamałam już w październiku 2022r Prokuraturę Generalną o próbie legalizacji ludobójstwa pod przykrywką przymusowych zabiegów medycznych poprzez procedowaną wówczas „Ustawę o ochronie ludności oraz stanie klęski żywiołowej” UD 432. Później mocno oprotestowana przez różne instytucje, czeka na dogodny moment, aby w nieco zmienionej formie bez wiedzy społeczeństwa została zatwierdzona.

Tabletki z toksynami w szkołach to oczywiście tylko jeden fragment działań rządu, działań dotyczących niniejszego oskarżenia, realizowany przez osoby działające w ramach Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jest to jednak element większej całości sukcesywnego trucenia społeczeństwa, którego innymi elementami jest ujawniony przeze mnie grafen w insulinie, płynach do wlewnożylnych, a ostatnio uran w szczepionkach przeciw grypowych, które są obecnie wydawane na receptę w polskich aptekach. I jest to tylko wierzchołek góry lodowej sądząc po tym, że spośród kilkunastu podejrzewanych o złe działanie leków, zbadanych, przeze mnie i moich współpracowników, w 90% z nich znajdowały się różne toksyny nie mające związku z deklarowaną ich zawartością.

Zwracam się do Prokuratury Krajowej o:

1. Wszczęcie postępowania prokuratorskiego w celu ustalenia winnych zamówienia wyprodukowania tabletek jodku potasu z dodatkiem toksyn i rozprowadzenia ich do szkół.
2. Przekazanie do zbadania w niezależnych od korupcyjnych działań globalistów laboratoriach (najlepiej wojskowych) próbek tabletek jodku potasu zarekwirowanych z paczek rozprowadzonych do szkół. W żadnym wypadku nie z gabinetów dyrektorskich firm, które je wyprodukowały, a o takie złożył zamówienie i je uzyskał poseł Grzegorz Braun, ośmieszając się jako polityk naiwnym podejściem, że to będą te same tabletki, które zostały rozprowadzone. Obecność podanych wyżej toksyn nie ulega żadnej wątpliwości, natomiast do procesu sądowego potrzebne są wyniki z laboratoriów akredytowanych przez właściwe instytucje państwowe.

Załącznik: Protokół z badania tabletek „Jodek Potasu”

Z poważaniem,

dr Diana Wojtkowiak

(prezes Polskiego Stowarzyszenia Medycyny Informacyjnej,  
członek zarządu Koalicji Polska Wolna od 5G)